

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{er.} 151.

24. Grudnia 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia (Żaloba po Królu Duńskim). — Tyrol i Vorarlberg. — Królestwo Lombardzko-Weneckie. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Zmiany względem Chin. — Francya: Raport marszałka Valée. — Jeńcy francuzcy w Rossyi. — Belgija: P. Cockerill w Rossyi. — Synod protestancki. — Szwajcarya: Powstanie w kantonie Tessin. — Królestwo Obojędz Sycylii. — Księstwo Modeny. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Ołomuniec. — Londyn. — (Dodatek nadzwyczajny.) Koleje żelazne belgijskie w porównaniu w niektórych punktach z angielskimi. — Robienie świec łożowych przednich i tanich. — Machiny ręczne do przędzenia lnu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia —

Za najwyższym rozporządzeniem przywdziana będzie żaloba udworu za ś. p. Króla Duńskiego Fryderyka VI. a to na dni dwanaście bez odmiany, to jest aż włącznie do dnia 29. b. m.

JCKMość na mocy najwyższego postanowienia z dnia 1. b. m. raczył król. pruskiemu posłowi przy dworze Swoim, hrabi Małtzan i król. pruskiemu posłowi w Londynie, baronowi Bülow, dać najłaskawiej wielki krzyż; król. pruskiemu tajnemu radzcy legacyi w ministerjum spraw zagranicznych, panu Lecocq, krzyż komandorski; a król. pruskiemu radzcy legacyi i tymczasowemu sprawującemu interesa w Londynie, baronowi Werther, krzyż kawalerski ces. austryjackiego orderu Leopolda.

Tyrol i Vorarlberg.

Dziennik *Boté von Tyrol* donosi co następuje z Innsbruku: »Malarz Koch w Rzymie mógł, jak wiadomo, czas krótki tylko pobierać roczną płacę 600 zr. m. k., jaką nasz najłaskawszy Cesarz wyznaczył mu w czasie odbierania holdu w Innsbruku z własnej prywatnej kasy. Wielkiem nachylony artysta zawarł oczy w tém zaufaniu, że wspinałomysłność cesarska niezabezpieczonej rodzinie jego nie opuści. Nadzieja ta została spełnioną. Najnowszem pismem do wysokiego krajowego gubernijum najłaskawszy Monarcha wyznaczył wdowie artysty dożywotnej pensyi 300 zr. m. k., a każdemu z dwóch synów przez trzy lata dodatkowe wsparcie na wychowanie po 100 zr. m. k. Ojczyzna, jakoteż wszyscy czciciele wielkiego artysty, powezmą wiadomość tę z głębokim uczuciem podziękia.«

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Podług wiadomości z »Gazety medycznej laudalskiej« pod dniem 7. b. m., przez wielkie deszcze, które w Górnych-Włoszech znowu spadły, tak rzeka Pad, jakoteż wszystkie inne w Lombardyi nabrzmiwały tak dalece, iż wezbrane ich powodzi na wielu miejscach uszkodziły gościńce, pozrywały mosty i pomiędzy głównymi gościńcami związek na jakiś czas przerwały. I tak obecnie przerwana jest komunikacyja na weneckim gościńcu pocztowym pomiędzy Morzanicą a mostem nad rzeką Serio w prowincyi Bergamo; na mantuańskim gościńcu pocztowym przy St. Martino i w pobliżu mostu Oglio przy Makary; na gościńcu z Brescy do Kremony ku Pontewiko, równie jak i na niektórych gościńcach pobocznych. Podobnie ustał związek pocztowy z Genuą, gdyż woda zerwała łyżwowy most na rzece Pad przy Mezzana-Korti, w Sardynskiem. Dnia 4. b. m. przywrócono wprawdzie ten związek, atoli obawiano się, aby wzmagająca się powódź znowu mostu nie zerwała. Podobnie pocztowy gościec ku Państwu Rzymskim przez Piacenzę, którego dawniejsze uszkodzenia ile możności naprawić się starano, nie ma komunikacyi z Lombardią, a usiłowania zwierzchności w tymże kraju, połączone z usilnością w Księstwie Parmy, dla wzniesienia jak najspieszniej nad rzeką Pad nowego mostu, przez nową nawalność powodzi zniweczonymi zostały. Jednym z najprzykrejszych skutków wynikłych z tego wezbrania powodzi, jest trudność w naprawianiu grobli powyrywanych, równie jak niemożność spuszczenia wody, która z wielką szkodą mieszkańców płaszczyzny pozalęwała. Przypadek ten mianowicie w prowincyjach Pawii, Lody i Mantui zachodzi. Rzeka Oglio zalała także w Mantuań-

skiem a w części i w Kremonujskiem, na prawym jej brzegu leżące obwody i wyrwawszy najprzód tak zwaną groblę Precazzino, tudzież groblę w Dugale Delmona, we dwa kierunki się rozpostarła. Wszystkie jeszcze niedawno ukończone roboty pod względem naprawy powyrywanych grobli, dnia 1. b. m. przed południem zniweczonymi zostały, gdyż po-nad groble wezbrana powódź, nie tylko wszystkie płacizny, ale nawet wyżęj nadmienioną przestrzeń pocztowego gościńca pomiędzy Makaryją a St. Martino, których związek tymczasem łodziami utrzymują, zupełnie zatopiła. Wszystkie władze rządowe w połączeniu z osobami prywatnemi, starają się na wyścigi przywrócić związki i nieść pomoc tym, których to nieszczęście dotknęło.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpania.

Pisma paryżkie donoszą z Madrytu pod dniem 30. listopada: »Zaledwo wątpić można, że książę de la Victoria wytrzyma się przez zimę z swemi obrotami wojennymi. W górach Sierry, gdzie armije północna i centralna stoją, już w sierpniu tak zimno, że potrzeba zimowego ubrania, a wojsko królowej nosi tam jeszcze po-części płóciennie spodnie. Książę i O'Donnell poczynili już wsteczne obroty. Za ostatnim tuż karliści postępują, zajmując opuszczone przez niego miejsca.«

Wielka Brytania i Irlandya.

O ostatnich klęskach, jakie Francuzi w Algierze ponieśli, większa część gazet londyńskich z widoczną radością rozprawia. *Standard* powiada między innemi: »Francuzi zapalili wojnę, która, jak zapewniają, ma być walką o życie lub śmierć, lecz jakkolwiek ona wypadnie, na wszelki przypadek zrządzi niesławę swym sprawcom. Nie podobna tać dłużej, że położenie osadników w Algierze jest nader politowania godne i słuszną wątpić należy, ażali Francuzi będą w stanie utrzymać Algier i Oran.«

Wieść głosi, że admirał Maitland, dowodzący eskadrą angielską na wschodnio-indyjskiej stacy, miał otrzymać rozkaz, przed blokowaniem portów chińskich wprzód ze wszystkimi pod jego dowództwem będącemi okrętami wojennymi krążyć po wodach chińskich i tyle zabrać chińskich okrętów, ażeby tém wartość zagrabionego *opium* i kosztu wyprawy pokrytymi być mogły. Gdyby Chińczykowie i potem jeszcze opornymi się okazali, wtedy admirał przystąpiłby do blokowania portów Kantonu, Amoju i Ningopu, poczem stanowczego spodziewa się skutku, ponieważ porty te mianowicie tylko od strony morskiej uprzedzane być mogą, a przeto łatwo brak żyw-

ności może nastąpić, który, jak mniemają, w wielkiej masie ścieśniony lud może łatwo do powstania, a przez to dwór pekiński do uległości skłonić. Wartość nagromadzonych na rzęce Kantonu własności angielskich, w okrętach i towarach, podają na trzy do czterech milionów funt. szterl. Wiemy już, że wexłów na zabrane przez rząd chiński *opium*, wydanych przez kapitana Elliot, angielskiego intendenta handlowego w Kantonie, rząd angielski nie przyjął.

Przez Aleksandryę nadeszła wiadomość, że Arabowie w liczbie 4000, uderzyli na zajęte przez Anglików miasto Aden, na południowym cyplu Arabii. Anglicy mogli przeciw Arabom tylko 400 ludzi wystawić, którzy w końcu przeważającą sile uleść i do twierdzy cofnąć się musieli, nie straciwszy, jak powiadają, ani jednego człowieka. Arabowie wiele ucierpieli od dział twierdzy. To uderzenie Arabów dowodzi, że Anglicy nie będą mogli miasta Aden spokojnie posiadać.

Francyja.

Moniteur z d. 7go b. m. donosi: »Rząd angielski mianował pp. Bulwer, Mac-Gregor i Porter, komisarzami do układów handlowych, jakie Anglija z Francyją zawiązuje. P. Bulwer bawi już od dawna w Paryżu; p. Porter onegdaj tamże przybył; tylko p. Mac-Gregor jeszcze nie przyjechał. Pomieniona komisya ma niezwłocznie czynność swoją rozpocząć.«

Uchwała królewska z d. 25go listopada nakazuje reorganizacyję rozwiązanej z powodu nieposłuszeństwa gwardyi narodowej Metz.

Komisya rozpoznawcza sądu parów puściła znowu na wolność 21 obżalowanych o powstanie majowe, między którymi jest kilku cudzoziemców. Sąd parów zwolano na dzień 12. grudnia, dla zawyrokowania, kogo w stanie oskarżenia umieścić. Osądenie drugiej kategorii ma dopiero w połowie stycznia się zacząć.

Kardynał de Latil umarł d. 2go grudnia w Gensenos, departamencie ujścia Rodanu.

Moniteur z d. 8go b. m. zawięra depeszę telegraficzną z Marsylii pod dniem 6. w południe, donoszącą, że dnia tegoż odpłynął z Tulonu do Afryki 58. pułk, na pokładzie okrętów *Neptun* i *Algier*.

Oficerowie morsey udali się z Tulonu do Genui, celem najęcia tamże 44 do 50 okrętów handlowych, dla transportu do Afryki żywności, koni i mułów.

Kolegium wyborcze piątego okręgu Paryża skończyło czynności swoje d. 7go grudnia. P. d'H u b e r t, burmistrz (*Maire*) piątego okręgu, otrzymał 639 głosami stanowczą większość

i obwołany został deputowanym. Współzawodnik, który miał po nim najwięcej głosów, był to p. Michel z Bourges, za którym oświadczyło się 511 głosujących.

Ponieważ pisma opozycyjne nie przestają rozprawiać o domniemanych jeńcach francuzkich w Syberyi, więc *Moniteur* powraca raz jeszcze do tego przedmiotu, i w piśmie zwojem z dnia 5go grudnia zawiera co następuje: »Skoro dzienniki zwróciły uwagę na powrót do Francyi byłych żołnierzy, którzy w Rossyi do niewoli się dostali, minister wojny zajął się dochodzeniem źródła tych wieści. Z zebranych przez rząd wyjaśnień okazuje się, że niejaki Bon-Pignot, były sierżant starszy 57go pułku liniowego, w istocie z Rossyi do Rouen powrócił. Roku 1812, w czasie przejścia przez Berezynę w niewolę wzięty i do Kaługi zaprowadzony, po kilkumiesięcznym pobycie przyłączył się do pewnego rossyjskiego nad-chirurga; po-czém osiadł w Minsku, gdzie się ożenił i przez lat 26 utrzymywał się uczeniem języka francuzkiego. Prosił o paszport, który mu w maju dla niego i jego dzieci przysłano i natychmiast odjechał. Byli ten żołnierze nie wie o innych jeńcach, których w Syberyi zatrzymać miano. — Są wprawdzie w wielu miastach Państwa Rossyjskiego, byli jeńcy francuzcy; z tych jedni pożeniwszy się wypełnili pewne formalności, stawiające ich na równi z poddanyimi rossyjskimi, a którzy przeto tylko za pozwoleniem rządu z Państw rossyjskich oddalić się mogą; inni pozostali w kraju w charakterze cudzoziemców, a gdy żądają paszportów, takowe dane im będą: atoli z powodu bardzo powolnych w tém Państwie form administracyjnych długo jeszcze na pozwolenie wyjazdu czekać będą musieli. Tym czasem od lat kilku mniej już czynią trudności w pozwoleniu powrotu do ojczyzny żądającym tego Francuzom. — Co się pana Bon-Pignot dotyczy, którego dawna służba i nieszczęście udziału godnym czynią, zajął on do takiego stopnia troskliwość ministra wojny, że ten kazał mu wsparcie obmyślić, zanim pretensyje jego do pensyi sprawdzonemi zostaną.«

Otworzona przez dziennik *Commerce* subskrypcja na korzyść jeńców francuzkich, którzy jak wnoszą, w Syberyi pozostali, wynosi dotąd 3101 fr. Ponieważ od Ludwika Napoleona Bonaparte-go 2000 fr., od redakcyi powyższego dziennika 500 fr., a od kapitana gwardyi narodowej, który projekt subskrypcyi podał, również 500 fr. wpłynęło, więc udział publiczności w tém przedsięwzięciu jest dotąd reprezentowany tylko summa 101 franków!

Moniteur z d. 9go b. m. zawiera raport

marszałka Valée do ministra wojny, z Algieru pod d. 30. listopada, którego treść brzmi jak następuje: »Od czasu odejścia ostatniej poczty, położenie Algieru żadnej istotnej nie doznało zmiany. Z obu stron przygotowują się do wojny. Abd-el-Kader zwołuje plemiona krajowców, u których wszakże nie zdaje się doznawać sympatyi. Ja z mojej strony używam wszelkich środków, jakich położenie osady wymaga. Od ośmiu dni wszakże nie biją się więcej; tylko rabusie pokazują się w stronie wschodniej Metydzy i podpalają młyny zbożowe, oraz chaty w tej niezamieszkałej już części płaszczyzny. Krajowcom i mieszkańcom francuzkim nakazałem, by się schronili pod zasłonę miejsc warownych. Latwiej do obrony folwarki pozostały w posiadaniu osadników, których bronią i żywnością zaopatrzyć kazałem. — Przygotowujące się wypadki powodują mnie do przedsięwzięcia powszechniej koncentracji w miejscach najważniejszych. Wiele posterunków, założonych tylko dla dawania baczności na rabusiów, nie ma teraz żadnego znaczenia, odkąd wojna otwarcie wybuchła. Z tych niektóre, gdyby był nawet pokój trwał nieprzerwanie, nie mogłyby się były przez zimę utrzymywać: położenie ich bowiem wśród moczaru i trzęsawisk pobyt tamże czyniło niebezpiecznym, a uprowiantowanie prawie niepodobnym. — W prowincyi Oranie nie przyszło jeszcze do kroków nieprzyjacielskich. Według raportu generała dywizyi Guéheneuc z d. 28go listopada, w całej prowincyi tej nie padł jeszcze ani jeden wystrzał i sądzono dosyć powszechnie, że spokojność utrzymana tam będzie, dopokąd Ukil Abd-el-Kadera z Oranu nie odjedzie, a może aż do końca *Ramazanu*. — W prowincyi Konstantynie złożony z posady Bej Achmet chciał od plemion w okolicy Guelmy haracz wybierać. Generał Galbois donosi mi o tém co następuje: »Byli Bej Achmet usiłował niektóre plemiona w swém sąsiedztwie podburzyć i ściągając je do siebie ponieść rabunku, zapewniając, że im się oddalił i że żadnego wojska nie ma w prowincyi. Posunął się aż do Merdszor-Kahel, »gdzie w zeszłym roku koczowałem i należącym do obwodu Guelmy Achachom wiele trzód »zabrał. Achachowie połączywszy się z swymi »sąsiadami porwali się do broni, ścigali konnicę »Achmeta, ubili mu siedmiu ludzi, lecz nieodzyskali wszystkiego zabranego im bydła. Teraz »Achmet zagraża Ulad-Zenatom i Ammerom- »Szeraguasom, którzy pomocy odemnie żądają; »wynieśli się oni w pobliże obozu Sydy-Tamtam, »dokąd jutro ku ich obronie szwadron strzelców »wyprawię.« Z resztą w prowincyi Konstantynie panuje zupełna spokojność, jak z tego już jasno

się okazuje, że dobra bejlikatu koło Konstantyny, które obecnie w dzierzawę wypuszczają, brane są przez krajowców po wysokich cenach; wyraźny dowód ich zaufania w nasze panowanie. — Burza, która w połowie bieżącego miesiąca na morzu Śródziemnym srożyła się i na brzegach francuzkich tak politowania godnie zrzuciła nieszczęścia, wielkie sprawiła szkody także na brzegach afrykańskich. Kilka statków z mułami rozbiło się na wybrzeżu. Na szczęście nikt z żołnierzy nie utonął i strat znaczniejszych nie poniesiono. Dałem rozkaz wszystko, co uszkodzone, naprawić. Przyjmiję W. Pan i t. d. Marszałek hrabia Valée.

Journal des Debats zawiera: Ważnym wypadkiem jest pojawienie się byłego Beja Konstantyny Achmeta na brzegach Sejbusu, gdzie zdaje się chcieć przerywać związki między Konstantyną a Boną. Po tym obrocie nie podpada żadnej wątpliwości, że Achmet jest w porozumieniu z Abd-el-Kaderem; w takim przypadku może kilka wielkich obwodów prowincyi Konstantyny być przeciw nam podburzonymi, lub zniszczonymi przez jej obu naczelników. Gdy generał Galbois dla przywrócenia związku z Boną nad rzekę Sejbus wyruszy, może Abd-el-Kader z częścią plemion, które na świętą wojnę prowadzi, posuwać się z Medeah ku Setyfowi, w tejże prowincyi, zostawiwszy część swych sił zbrojnych u stóp Atlasu i nad Chiffą, w prowincyi Algieru, dla dawania baczności na marszałka, który na tem poprzestać musi, że Metydszę bronić a Algier zasłaniać będzie, dopóki mu posiłki nie nadejdą. Jeżeli, jak spodziewać się należy, krajowcy w prowincyi Oranu powstaną, trzeba będzie z naszej strony wyprawić znaczną kolumnę do Arzewu, Mostaganemu i Mazagranu, po tamtej stronie Harby i przesmyku Mekty, gdzie sprzyjażnieni z nami Duarowie i Smelasowie pod wiernym generałem Mustafą mieszkają.

Journal de Paris do raportu marszałka Valée dodaje następującą notę: »Zapewniają (i po odczytaniu raportu marszałka Valée więcej niż kiedy wnosić należy, że wieść ta jest uzasadnioną), iż na radzie odbytej dnia wczorajszego pod przewodnictwem Króla, rozprawiano o nagłej potrzebie reformy w wyższej administracyi Algieru. Mówią o zastąpieniu kim innym marszałka Valée. Miano przedłożyć Królowi na posadę tę kilka wyborów do zatwierdzenia.«

W liście z Algieru pod dniem 24. listopada (w dzieńniku *Toulonnais*) donoszą: »Ilość w pięć wyciętych osadników, tak mężczyzn jak i kobiet, prawie do czterechset podają. Wiele pięknych posiadłości poniosło przez pochód nieprzy-

jaciela znaczne szkody. Mnóstwo familij niemieckich zostaje w wielkiej nędzy; jeden dzień był dostatecznym do zniszczenia ich majątku. Miasto Blidę blokują. Mieszkańcy w dobrach barona Vialar, w Benimussie, odparli atak Hadzutów; jednakże przyległe folwarki zburzonymi zostały; między innemi folwark pana Poulhariez, byłego oficera, osadnika z Langwedocy, który o pół wystrzału z ręcznej broni od zamku Vialar jest oddalony, stał się pastwą płomieni. Nieszczęśliwy Poulhariez dowiedziawszy się, że Arabowie napadli na płaszczyznę, wyjechał był z Algieru na folwark; dostał się tam szczęśliwie, jednakże gdy na chwilę wyszedł z swojego domu, został o 50 kroków od swego pomieszkania przez trzydziestu Arabów z zasadzki oskoczonym i padł kulą ugodzony; ciało jego okropnie pokalczczono. Sześciu mężczyzn i dwie niewiasty, którzy w folwarku pozostali, zatarasowawszy się zaczęli dawać ognia do dobywających się Arabów. Ci przestraszeni tym odporem, przestali dobywać się, lecz całe zabudowanie podpalili, a dla przekonania się, ażali wszyscy mieszkańcy w pożarze zginą, cofnęli się na wystrzał z ręcznej broni i stali aż do północy na około folwarku. O północy spadł dach, jednakże pozostała jeszcze przestrzeń była dostateczną do ocalenia nieszczęśliwych. Skoro Arabowie się oddalili, w mniemaniu, że płomień wszystko zniszczyły, nieszczęśliwi osadnicy powyłazili z gruzów i do barona Vialar się schronili. Metydszę zupełnie zrabowano; zabrane stada pędzili Arabowie po przed obozy francuzkie, co prawie przez półtoręj godziny trwało. Z 25,000 sztuk bydła, które osadnicy i sprzyjażnieni z nimi krajowcy posiadali, przeszło 20,000 uprowadzono.«

Giełda paryzka była d. 9. grudnia w wielkim ruchu; krążyły niepomyślne wieści; głoszono, że policyja odkryła szeroko rozgąłęziony spiszek bonapartystowski, zamiarem którego być miało podłożenie ognia we wszystkich dzielnicach stolicy; miano uwieźć Ludwika Bonapartego i znaleźć znaczny zapas broni. Inne wieści, z których o pomyślnym stanie skarbu wnosić można, działały znowu zgubnie na stan rentów: głoszą bowiem, że przemiana pięćprocentowych rentów została uchwaloną i ma być w mowie z tronu wspomniana.

Belgija.

Piszą z Leodyjum pod d. 7. grudnia: »Pobyt pana Cockerill w Rossyi bardzo długo potrwa, jeżeli Cesarz Mikołaj nie zezwoli, ażeby tenże odjechał przed urzeczywisczeniem owych wszystkich wielkich planów, jakie mu JCMość powierzył. Ogromne warsztaty dla przerabiania

surowych materyjałów, w jakie Rossyja obfituje, to jest kruszców, lnu i konopi, fabryki sukna, bawełnianych i jedwabnych wyrobów, mają być urządzone pod kierunkiem pana Cockerill, za pomocą najlepszych inżynierów z jego zakładów. Tym czasem Seraing dostarczy machin do statków parowych i do różnych fabryk, materyjału i lokomotywów do kolei żelaznych. Jest to olbrzymie przedsięwzięcie, jakie Cockerill rozpocznie za natchnieniem monarchy, który ze sławą panowania nad największym Cesarstwem, tę chce jeszcze połączyć, że w niem cywilizacyję na bezpiecznych podstawach, to jest robotą i dobrym bytem mas, wspiera. Zupełna przemysłowa i handlowa rewolucyja przygotowuje się na Północy. Upatrujemy w tém rękojmię bezpieczeństwa od owych wojowniczych zamiarów, jakie tak często Cesarzowi Mikołajowi przypisują.

Uznanych przez Państwo trzynastcie kościołów protestanckich w Belgii połączyło się i utworzyły synod jeneralny. Na akt unii i statuty zezwolono uchwałą królewską. Synod składa się z kapłana i deputowanego z każdego kościoła. Kierunek spraw poruczono obiętelnym co roku: prezydentowi, wice-prezydentowi i sekretarzowi jeneralnemu.

Szwajcaryja.

Według najnowszych wiadomości z kantonu Tessin z dnia 7. listopada (umieszczonych w pismach szwajcarskich), tamże dnia 4go pomienionego miesiąca wybuchło formalne powstanie przeciw rządowi.

O wypadkach tych donosi co następuje korespondencyja w »Gazecie Medyjołańskiej« z Locarno pod dniem 7. grudnia: »Rząd kantonu naszego przeniósł się dnia dzisiejszego z-rana z pieczęcią państwa z Locarno do Kanobbio Sardo, ponieważ stolicy Locarno przeszło 1000 ludzi zagrażało, uzbrojonych bronią zabraną ze zbrojowni zamków Bellinzony. Rokoszenie, w liczbie 800, weszli o godzinie 3ciej po południu z czterma działami do Locarno. W skutek rozkazu rady Stanu, która jak słychać do Kanobbio się usunęła, siła zbrojna rządu żadnego nie stawiała oporu, a milicyje rozeszły się nawet do swych pomieszek. Rząd prawny chcąc krwi rozlewu oszczędzić, wydał następujący rozkaz:

»Rząd postanowił złożyć władzę swoją tylko w ręce nowo-mianowanych radców, mających być obranymi przez zwołane prawnie zgromadzenia obwodowe, by powziąć wkrótce dobrowolne w tym względzie zdanie obywateli.«

Królestwo obojój Sycylii.

Infant hiszpański Don Sebastian przybył z małżonką swoją d. 4go b. m. do Neapolu.

Modena.

JKMóść Książę Następca Modenński, w towarzystwie stryja swojego Arcyksięcia Maxymiljana, wrócił d. 27go listopada do Modeny, z podróży odbytej do Niemiec i Holandyi.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 22. b. m. był u Jego Król. Mości obiad na 28 osób, jednakże nie było na nim dam, lecz tylko wyżsi urzędnicy Państwa, wojskowi i kilku Obywateli stanowych mieli zaszczyt być wezwanymi. Po południu były wielkie pokoje, które aż do szóstej godziny w wieczór trwały. — Nie tylko nadchodzące zapusty, ale nawet towarzyskie życie każą nam się spodziewać tej zimy wiele odmian w zabawach, zwłaszcza iż oprócz zamieszkałych tutaj także kilka znakomitych rodzin krajowych, jak n. p. hrabia Mnizek z Kryswic, hrabia Razimierz Starzeński, księżna Ponińska, z hrabiów Dzieduszyckich hrabina Morska z Zarzyc, hrabina Ludwika Małachowska i inne przez zimę tu zabawiają. — Przedstawienie na polskiej scenie dramatów, pod nazwą: Rataplan i Noc Bożego Narodzenia d. 20. b. m. doskonałym nazwać można. Rataplana odegrano z prawdziwą francuską żywością, a Noc Bożego Narodzenia z prawdziwie głębokiem umnictwem i ową przenikającą surowością, do której nas życie nieraz swoją smutną koniecznością przybliża, i którą nam jak w zwierciadle odbija. Nadmieniamy tu najszczególniej o mistrzowskiej grze leśniczego, pana Smochowskiego, i jego małżonki, pani Starzewskiej. — Dnia 22. b. m. wydarzył się smutny przypadek; pewna staruszka z jałmużny się utrzymująca, przyszła do pewnego domu w chęci przenocowania. Będąc bardzo zimnem przejęta, dla ogrzania się wlała czempredź w piec, i zapobiegając aby ciepło nie uszło, zatkała otwór swym kożuchem. Żrana gdy przyszedł stróż palić w piecu, zastał staruszkę już nieżywą i na pół spaloną. — Dla uchronienia najuboższej klasy ludu od terazniejszego ostrego zimy, urządził tutejszy magistrat, podobnie jak w dawniejszych latach, w każdej dzielnicy miasta izby ogrzane, w których najuboższe osoby nie tylko przytułek, ale nawet i potrzebne pożywienie mieć mogą. Tym sposobem zapobiegnie się niejednemu nieszczęściu, które z zimy i niedostatku wynika. — W bieżącym roku zaprowadzonem będzie znowu wykupno od powinszowań Nowego Roku. Bardzo piękny drze-

woryt, przedstawiający założenie kościoła Ś. Szczepana w Wiedniu, jest ceną wykupną. Jak słyszymy, tutejszy kupiec i przełożony handlowego gremium, pan G. B. Lewiński, miał dać bezpłatnie ten drzeworyt do tego celu. Kwota, która wpłynie, rozdana będzie po między najuboższych po domach. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 18. grudnia 1839.

Targ w tym tygodniu był prawie taki sam jak w przeszłym tygodniu. Było na nim tylko 326 wołów z różnych stron, a między temi i dwie małe partyje z Galicyi. Chociaż z Wiednia i z Pragi nie było ani jednego kupca, przecież wszystko rozkupione zostało, i to po cenach odpowiadających wartości, bo jakoś była poślednia. — Cetnar wołowiny w Wiedniu utrzymuje się zawsze jeszcze na 38 zr. w. w. — Na przyszły targ w wilią Bożego Narodzenia, to jest d. 24. b. m. przypadający, mało spodziewamy się tu bytła, bo w taki czas zwykle każdy interes handlowy mniej żywo się odprawia.

Londyn d. 7. grudnia 1839. Ogólne zdanie o sprawach tegorocznych zbiorów: Od wielu już lat nie było tak złego czasu do siejby oziminy jak w tym roku. W hrabstwach Lincolnskim, Leicesterskim, Kumberlandzkim i Yorskim grunta w znacznej rozległości pod pszenicę przeznaczone, zostać muszą nieobrobionemi aż do wiosny, a wtedy miasto pszenicy trzeba je będzie zasiał jęczmieniem lub owsem. W tych miejscach, gdzie zasiana pszenica wzejszła, wygląda szczególnie pięknie; także o ile tylko można było obrócono pod nią większe obszary niż zwykle. — Co do wypadku tegorocznych zbiorów, niezawodna jest, że pszenica i jęczmień nie wydają tak dobrze jak się spodziewano, bo chociaż wydatek ziarna w hrabstwach Essexskim, Suffolkskim, Kentskim, Norfolkskim, Cambridgskim, Lincolnskim i t. d. jest średni, to za to gatunek ziarna po największej części ordynaryjny, a tu i ówdzie bardzo pośledni; dla tego piękna, sucha, czyto stara czy nowa pszenica jest poszukiwaną i ma wysoką cenę, i za-

pewne w tym samym stosunku i nadal się utrzyma: bo chociaż ziemianie zwykle nasamprzód z najpośledniejszego ziarna się wyprzedają i później dopiero lepsze na targ prowadzą, to przecież ordynaryjnej pszenicy jest tak wiele, że ceny średnie muszą pozostać niskimi, zatem cło trzymać się będzie wysoko, a tak dostawa z zagranicy nie prędko jeszcze nastąpić może. — Jęczmień i owies zrodziły wprawdzie obficie, atoli ucierpiał bardzo od słoty, szczególnież też jęczmień.

W Szkocyi późniejszym nieco żniwom sprzyjała pogoda bardziej, i tylko to, co za pogody zebrano, jest dość dobre. Szczególniej też udał się owies, który, jak mówią, dawno już nie był tak obfity, piękny i ciężki, jak w tym roku; utrzymują, że ziarna tego wystarczy wiele na rozsiewki po targach angielskich.

W Irlandyi zbiór pszenicy i jęczmienia wypadł źle, tak w jakości jako i w ilości. Owsa wydatek jest po największej części średni, atoli tak jak i inne zboże ucierpiał on wiele od słoty. (Prou. Handl. Zeit.)

Holeje żelazne belgijskie w porównaniu w niektórych punktach z angielskimi.

(Vaterland, Pils. 1840.)

W Królestwie Belgijskim Rząd bierze na siebie zakładanie głównych kolej, a prywatnym towarzystwom daje pozwolenie wypuszczać z tych głównych kolej inne uboczne krótsze, co wszystko dopiero razem stanowi sieć dróg, dla przemysłu i handlu bardzo ważną. — Między belgijskimi i angielskimi kolejami wielka jest różnica. W Belgii nie trzymano się w tej mierze zasad gdzieindziej przez doświadczenie wskazanych, i mimo tego dobrze się to udało. Parlament angielski wymaga, aby każda do przewozu osób przeznaczona kolej była podwójną, choćby nawet daleko krótsza niż nie jedna belgijska. W Belgii przeciwnie wszystkie koleje są tylko pojedyncze. W Anglii taryfa opłaty ułożona jest w taki sposób, że właściwa masa ludu nie jest w stanie korzystać z tego rodzaju jazdy; ceny są dla towarzystw przedsiębiorczych na bardzo korzyst-

TEATR POLSKI.

W piątek: *Waryjotka*, melodramat w 3ch aktach. —
Drugi występ pani Walde.

We czwartek z powodu drugiego święta Bożego Narodzenia, Gazeta nie wyjdzie, i takowa wydana będzie dopiero w sobotę dnia 28. b. m. grudnia.

nych warunkach oparte, a towarzystwa te przenoszą (co bardzo jest naturalnie) zyskać 5 pCtu na dziesięciu podróżujących, a niżeli na stu; bo na dziesięciu podróżujących mają ten sam zysk, a przytém nieporównanie mniej trudów, ryzyko kosztów i odpowiedzialności. Ztąd to pochodzi, że w Anglii transport koleją żelazną 120 do 150 osób należy już do znacznych transportów, gdy tymczasem w Belgii zwykle 300, 500 do 1000 i więcej osób na raz się zabiera. Inżynierowie angielscy nie mogą wyjść z podziwienia, że koleje belgijskie utrzymać się potrafiły; nie pojmują oni dla czego na nich 10 razy więcej przypadków się nie wydarza.

Prawie wszyscy koleją żelazną w Belgii jeżdżący, wybierają sobie ostatnią klasę powozów, tak, iż w przecięciu jedna osoba nie płaci więcej jak 12 centymów ($2\frac{3}{4}$ kr. m. k.) od jednej mili (lieue). Dla tego to obawiano się, że koleje belgijskie nie potrafią się utrzymać, a przecież rzecz się ma przeciwnie, bo dochód nie tylko że ciągle pokrywa kosztu transportu, utrzymanie kolei i wydatki na policję, ale nadto zawsze pozostaje nadwyżka, jak o tém przekonywają rachunki od 5go maja r. 1835 do 1go listopada r. 1838 do wiadomości powszechniej podawane.

Robienie świec łojowych przednich i tanich.

Łój surowy topi się w kotle ostrożnie, aby nie przypalić, poczem spuszcza go się przez cedzidło do drewnianego naczynia. Gdy nieczystości na dnie osiedą, przeczerpuje się łój jeszcze płynny i puszcza szybko na wodę zimną, przez co zamieni się w gatunek jakby wiorków. Te wiorki wybiera się przez cedzidło z wody i rozpościéra na płachcie na wolném powietrzu, aby wybierały. Przewracając je codziennie, staną się one przy pięknej pogodzie za 14 dni śnieżnobiałemi i prawie przejrzystemi. — Wyblichowane tym sposobem wiorki łojowe wrzuca się znowu do kotta, naléwa świeżą czystą wodą studzienną (na 10 funtów wiorków 1 kwartę wody) i doprowadza aż do zawrzenia. Gdy to nastąpi, dodaje się na każde 10 funtów wiorków pół funta alunu w $\frac{1}{4}$ kwatérce wody rozpuszczonego (w kórtej to ilości wody alun nie zupełnie się rozpuści), 4 łoty boraxu także w wodzie rozpuszczonego, i $\frac{1}{2}$ funta gipsu palonego i zmielonego. Wszystko to razem ma się przez kwadrans dobrze gotować; przy czém ciągle trzeba mieszać. Mieszaninę tę jeszcze wrzącą przeczerpuje się do naczynia dre-

wnianego i w niem tak długo zostawia, dopóki łój od wody nie oddzieli się i wszelkie nieczystości na dno nie opadną. Naczynie to ma kilka otworów jeden po nad drugim; — z tych otwiera się ten, który jest najbliższy spodniej warstwy stopionego łoju, z tą jednak przezornością, aby woda bynajmniej wypływać nie mogła. Odpuszczony łój dopóki jeszcze jest płynny umieszcza się w kotle pobielanym; tu na każde dwa lub trzy funty wiorków łojowych dodaje się świeżą skórkę z jednej cytryny drobno pokrajaną, i rozgrzewa łój powoli, tak jednak aby nie zawrzał. Następnie przeczerpuje się go znowu do naczynia kilkoma otworami w ścianie bocznej opatrzonego, w którym to naczyniu gdy tyle ostygnie, że weni palec bez bólu zanurzyć można, wtedy jednym z otworów puszcza się go już do form świecznych: h. — Knoty mają być z cienkiej angielskiej przędzy bawełnianej, i za nim się je w formy ponaciąga trzeba je proszkiem z cukru i kądziela zapylić i najpiękniejszym woskiem poobławać.

(Inn. Oest. Indust. u. Gew. Bl.)

Machiny ręczne do przedzenia lnu.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

Wynaleziona przez Ludwika Orth w Stutgardzie, a w królestwach: wirtemburskiem, bawarskiem i w państwach austriackich uprzywilejowana machina ręczna do przedzenia lnu, ma 16 wrzecion, i różni się w swej wewnętrznej konstrukcyi o tyle tylko od machin angielskich, o ile usługa ręczna tego wymaga. Do przedzenia tą machiną potrzeba dwóch osób: z tych jedna porusza maszynę bardzo łatwo idącą i w tym samym czasie przywiązuje te nici, które się rwą, druga zaś przedzie na grubo i nawija. — Tym sposobem machina ta dostarcza taką ilość przędzy jak 16 kądzieli, i może praść kaźden gatunek konopi, lnu lub zgrzebna, tak jak zwyczajna kądziel ręczna z kołowrotkiem. Cena jednej machiny ze 16 wrzecionami jest 360 zlr. mon. konw. i zajmuje ona przestrzeń 5 stóp kwadratowych, a waży do 4 cetnarów. Podobna machina o 8 wrzecionach kosztuje 240 zlr. m. k.: — Mechanik Klein w Kannstatt, jeden z najlepszych maszynistów wirtemburskich, robi te maszyny do przedzenia. Cena ich jest w stosunku liczby wrzecion mniejsza niż machin z gremplami; a nadto i utrzymanie w ruchu tych małych maszyn jest nieporównanie tańsze, ponieważ nie potrzeba do ich umieszczenia żadnych oddzielnych zakładów.



Mit vielen Abbildungen erläutert, erschien in J. Scheible's Buchhandlung
in Stuttgart so eben, und ist bei

JOHANN MILIKOWSKI

in Lemberg, Stanislawow und Tarnow zu haben:

die wohlfeilste und ächte Ausgabe von:

DAGUERRE'S

ausführliche Beschreibung

seiner

großen Erfindung, oder die Kunst,

auf die beste Art die so höchst merkwürdigen Lichtbilder zu verfertigen.

Gemeinfaßlich von **Daguerre** selbst mitgetheilt,
nebst den neuesten Berichten darüber von mehreren berühmten Naturforschern.

Aus dem Französischen frei übersetzt von einem deutschen Physiker.

Mit 6 Tafeln Abbildungen.

Broschirt. — Preis 9 ggr. = 34 kr. C. M.

Die JOHANN MILIKOWSKISchen
Buch- und Kunsthandlungen

in Lemberg, Stanislawow und Tarnow,

danken ihren hohen Gönnern für den gütigen Zuspruch im laufenden Jahre, und bitten die Bestellungen und insbesondere auf Zeitschriften für das Jahr 1840 baldmöglichst zu machen, um dabei allen Steckungen und Verspätungen möglichst vorbeugen zu können.

Księgarnia i handel muzyczny

JANA MILIKOWSKIEGO,

we Lwowie, Stanislawowie i Tarnowie,

składa podziękowanie szanownej publiczności za łaskawe względy, jakich w kończącym się roku w licznych zamówieniach i kupnach doznawała, i uprasza o wczesne zgłaszanie się z obstalunkami, szczególnież pism czasowych na rok następny 1840, a to z przyczyny tej, aby szanowna publiczność nie doznawała w tej mierze żadnej przerwy na przyszłość.